

Andrzej F. Grabski, *Zarys historii historiografii polskiej*, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 2000, ss. 278

Andrzej Feliks Grabski (1934-2000) przyszedł na świat w Warszawie, w rodzinie Andrzeja i Marii Grabskich. Kształcił się na Uniwersytecie Łódzkim, gdzie (m.in.) brał udział w seminarium prowadzonym przez Mariana Henryka Serejskiego (poznał także seminaria innych badaczy). Napisał pracę magisterską pt. *Polska w walce z agresją niemiecką w początkach XI w.* W latach 60. zdobył stopień naukowy doktora (na podstawie rozprawy *Polska X-XIII wieku w opinii współczesnych*) i habilitował się. W 1988 roku uzyskał tytuł profesora zwyczajnego. Odznaczony (m.in.) Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski. Był autorem publikacji z różnych dziedzin historii. Z powodzeniem zajmował się problematyką historiografii, która stanowiła dla niego ważny obszar zainteresowań naukowych. Między innymi opublikował *Kształty historii* (Łódź 1985). Jak pisze Andrzej Wierzbicki na łamach „Kwartalnika Historycznego” dla A. F. Grabskiego historia historiografii była dziedziną „ściśle zespoloną z teorią i metodologią historii”¹.

Ten wybitny uczony poświęcił się opracowaniu dziejów historiografii powszechnej (w zamyśle „kilka” tomów) i pracy podejmującej problematykę historii historiografii polskiej (w jednym tomie)². Omawiany w niniejszej recenzji *Zarys historii historiografii polskiej* miał stanowić „zapowiedź” wymienionych syntez (s. 8-9).

Na strukturę omawianej publikacji autorstwa A. F. Grabskiego składa się: *Od autora*, wprowadzenie (oznaczone jako rozdział I), kolejne rozdziały (łącznie w całej pracy wszystkich rozdziałów jest 16) w układzie chronologicznym, bibliografia i indeks osobowy.

W części publikacji zatytułowanej *Od autora* A. F. Grabski informuje czytelników, iż jego opracowanie stanowi ogólne wprowadzenie do problematyki przedstawionej w tytule książki, które jest skierowane głównie do studentów (s. 8). Jest to zatem kolejna pozycja książkowa z zakresu historii historiografii adresowana do tej grupy czytelników. W 1998 roku Jerzy Topolski opublikował swoje wykłady wygłoszone na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu (tj. jak pisze – ich

¹ Ważniejsze informacje (autorstwa A. Wierzbickiego) dotyczące życia, pracy naukowej i publikacji A. F. Grabskiego znajdują się w Kwartalniku Historycznym R. CVIII, 2001, nr 1, s. 155-159. Patrz także: A. Wierzbicki, *Andrzej Feliks Grabski (1934-2000) jako historyk historiografii*, *Historyka. Studia Metodologiczne* t. XXXI, 2001, s. 3-14.

² Kwartalnik Historyczny R. CVIII, 2001, nr 1, s. 158.

„skrócony zapis”) pt. *Od Achillesa do Béatrice de Planissolles. Zarys historii historiografii*. Książkę tę adresował „przede wszystkim” do studentów historii. Wcześniej Jerzy Serczyk opublikował opracowanie pt. *25 wieków historii. Historycy i ich dzieła* (Toruń 1994). Książka ta zawiera wykłady uniwersyteckie. Wymienione dwa opracowania poruszają zagadnienia z zakresu powszechnej historii historiografii.

A. F. Grabski pisze, że „ograniczył” dane dotyczące życia i aktywności historyków „tylko do takich, które były konieczne dla objaśnienia ich pracy historycznej” (s. 9). W stanowiącym zarazem rozdział I *Wprowadzeniu* autor wyjaśnia, iż pojęcie historiografia wykorzystuje „w jego szerszym znaczeniu, a więc na określenie całości kształtu pracy historyka razem z jej rezultatem, czyli produkcją dziejopisarską” (s. 10). Podjął także problematykę rozwoju historiografii. A. F. Grabski widział polską historiografię jako część („bardziej czy też mniej znaczną”) historiografii zachodnioeuropejskiej i to znalazło odbicie w koncepcji budowy pracy, której podstawowa problematyka (historia dziejopisarstwa polskiego od średniowiecza) została ukazana na szerszym tle europejskiego piśmiennictwa historycznego. Można wyróżnić inną płaszczyznę myślową w treści omawianej publikacji. Ewa Domańska pisze, że na „poziomie głębokim (...) ujawnia się Grabski – demistyfikikator ideologicznego wymiaru historiografii, wpasowujący się w najnowsze tendencje badań teoretyczno-historiograficznych, których celem jest ujawnianie miejsc ścierania się władzy i wiedzy”³.

Kolejne rozdziały publikacji, następujące po *Wprowadzeniu* (stanowiącym rozdział I), przedstawiają „właściwą” problematykę książki. Są one następujące: *Dziejopisarstwo polskie wieków średnich* (rozdział II), *Historiografia polskiego Odrodzenia* (III), *Dziejopisarstwo polskie czasów Baroku* (IV), *Oświeceniowa transformacja w historiografii europejskiej* (V), *Historiografia polskiego Oświecenia* (VI), *Przemiany historiografii europejskiej w XIX w.* (VII), *Historiografia polska w dobie zaborów. Czasy przedstyczniowe* (VIII), *Historiografia polska w dobie zaborów. Czasy postyczniowe* (IX), *Historiograficzne reorientacje na przełomie wieków* (X), *Europejska nauka historyczna w dwudziestolecie międzywojennym* (XI), *Historiografia II Rzeczypospolitej* (XII), *Przemiany historiografii europejskiej po II wojnie światowej* (XIII), *Historiografia PRL* (XIV), *Kilka słów o historiografii emigracyjnej* (XV), *Najnowszy zwrot w historiografii polskiej* (XVI).

W rozdziale XVI pt. *Najnowszy zwrot...* A. F. Grabski poruszył ważne zagadnienie szans i nowych zagrożeń, które pojawiły się przed polską historiografią w wyniku transformacji ustrojowej. Do tych pierwszych zaliczył przede wszystkim „większą niż kiedykolwiek po II wojnie światowej możliwość uniwersalizacji horyzontu badawczego” (s. 245). Wskazywał także na szansę (a tym samym na potrzebę) warsztatowej modernizacji, którą chciał osiągnąć „przez szerokie wprowadzenie (...) nowoczesnych metod badawczych, w szczególności metod historii kwantytatywnej” (s. 245). Pisał o niebezpieczeństwie „nowego upolitycznienia historiografii” i zwró-

³ E. Domańska, *Historia – historiografia – ideologia (Refleksje nad Zarysem historii historiografii polskiej Andrzeja F. Grabskiego)*, *Historyka. Studia Metodologiczne* t. XXXI, 2001, s. 113.

cił uwagę na zjawisko „deprofesjonalizacji (...) dziejopisarstwa”. Dla A. F. Grabskiego istotną kwestią było stworzenie pozbawionego mitów, „całościowego obrazu” historii Polski.

W końcowej partii swojej książki A. F. Grabski konstatował, że „*wielka praca, którą podejmuje dziś polska nauka historyczna, nie może poprzestać na uwolnieniu od mitów tylko faktograficznej warstwy naszej historii i nie obędzie się bez zasadniczej przebudowy podstaw teoretycznych historiografii*” (s. 247).

Stosunkowo obszerna bibliografia obejmuje m.in. opracowania z zakresu historii historiografii polskiej i metodologii historii. Autor podał ją „*w nadziei, że może się okazać pomocna w przypadku czyjegoś poważniejszego zainteresowania się omawianą w niej problematyką*” (s. 9). Zatem w zamyśle autora ma ona zadanie informacyjne.

Omawiana publikacja A. F. Grabskiego z zakresu historii historiografii polskiej stanowi potrzebne wzbogacenie polskiej nauki historycznej. Ma ona przejrzysty układ i została napisana zrozumiałym dla stosunkowo szerokiego kręgu czytelników językiem. Stanowi swego rodzaju „wstęp” do obszernej problematyki dziejów historiografii polskiej.

PIOTR KURLENDA

PAP ŚLUPSK

* * *

Mirko D. Grmek, *Historia chorób u zarania cywilizacji zachodniej (Les maladies à l'aube de la civilisation occidentale, Éditions Payot & Rivages, I wyd. – 1983, II wyd. – 1994), I wyd. polskie – Wydawnictwo W.A.B., Warszawa 2002, ss. 450, nlb 7*

Choroba to problem towarzyszący człowiekowi na wszystkich szczeblach jego ewolucji, niekiedy wręcz determinujący rozwój cywilizacji – dotyka wielu dziedzin życia, wpływa na nie, hamuje lub wymusza określone działania. Obserwujemy to zjawisko w czasach współczesnych, będą je obserwować następne pokolenia, jednakże najbardziej interesującą i frapującą kwestią jest znaczenie patologii w początkach historii człowieka i piętno, jakie choroby odcisnęły na świadomości naszych przodków, kiedy to były jeszcze wielką tajemnicą, ich przebieg nieznanym procesem, a zapobieganie i terapia sztuką nieomal magiczną. Przedstawiona w 2002 r. szerokiemu gronu czytelników książka *Historia chorób u zarania cywilizacji za-*

chodniej, której autorem jest światowej sławy historyk medycyny Mirko D. Grmek (wydana w j. polskim nakładem Wydawnictwa W.A.B. – „Seria z Wagą”) nie wyczerpuje problemów niezwykle skomplikowanej historii borykania się człowieka z dręczącymi go chorobami, zasługuje jednak na uznanie ze względu na skrupulatne opracowanie poruszanych tematów oraz bogactwo prezentowanych opinii.

Wielowątkowość pracy jest imponująca. W trzech pierwszych rozdziałach dość dokładnie opisano problemy zdrowotne dręczące ludzi w początkach cywilizacji greckiej, poświadczone źródłami literackimi oraz wynikami badań osteoarcheologicznych z elementami mikroradiologii oraz paleoimmunologii (jakkolwiek stan zaawansowania tych ostatnich nie pozwala jeszcze na wyciąganie pewnych i rozstrzygających wniosków). W efekcie owe trzy rozdziały tworzą pewną syntetyczną całość, w której autor zastosował dość szeroko pojętą definicję choroby, bliską interpretacji starożytnych (choroba jako każdy stan odmienny od naturalnego), dzięki czemu wśród licznych przykładów opisywanych przypadłości prym wiodą rany i inne urazy, wrzody, schorzenia okulistyczne, nieco miejsca poświęcono też omdleniom i utratom przytomności, dość często wymienianym w źródłach literackich. Następnie Mirko D. Grmek przechodzi do „monografii” niektórych chorób – zapaleń ropnych, kiły, trądu, malarii, gruźlicy oraz chorób kości, przedstawiając tu także materiały wcześniej częściowo publikowane (np. artykuł dotyczący porowatego przrostu kości i niedokrwistości wrodzonej w *Annales E.S.C.* z 1975 r.) bądź wygłaszane w formie referatów (np. tezy artykułów na temat trądu, gruźlicy i fawizmu wygłoszone na III Europejskim Kolokwium Stowarzyszenia Paleopatologicznego w Caen, 1980 r.). Prawdopodobnie specyfika zamieszczonych materiałów zaważyła na tym, że w rozdziałach poświęconych konkretnym chorobom autor znacznie wykracza poza określone we wstępie ramy terytorialne i chronologiczne, a w rozdziale *Związki biologiczne między trądem a gruźlicą* znajdujemy jedynie szczątkowe informacje dotyczące historii tych chorób w społeczeństwie starożytnej Grecji.

Przede wszystkim uznanie budzi szerokie spektrum podstaw i dowodów, na których autor opiera swe wnioski. W wielu kwestiach dotyczących występowania danej choroby na terenach greckich zasadniczym i rozstrzygającym argumentem są rezultaty antropologicznych i medycznych badań szczątków ludzkich, dużą wagę przywiązuje do zdobyczy osteoarcheologii. Wnioski wyciągnięte na tej podstawie konfrontowane są z zachowanymi źródłami literackimi, wśród których znajdujemy nie tylko opracowania autorów starożytnych z zakresu medycyny, ale także inskrypcje, poezję liryczną, tragedie, komedie, prace historyczno-filozoficzne, nawet teksty dotyczące religii czy prawa. Jednakże sam Mirko D. Grmek przyznaje, iż są to źródła trudne do jednoznacznej interpretacji, ze względu na trudności w rozumieniu specjalistycznej terminologii w nich używanej. Ewolucja semantyczna nazewnictwa nozologicznego, wymuszona rozwojem nauk medycznych, niejasne przesłanki etymologiczne, które w rozumieniu starożytnych greckich lekarzy oddawały istotę choroby, a dziś są już nedorzeczne – oto powody, dla których świadectwa tekstów źródłowych zostały przez autora potraktowane z dużą ostrożnością. Obiekcje historyka medycyny mogą jednak stanowić wyzwanie dla filologów klasycznych, którzy mając profesjonalną znajomość starożytnej greki i łaciny mogą podjąć się badań w tym

kierunku. Niekiedy dla poparcia swoich tez Mirko D. Grmek odwołuje się także do przedstawień artystycznych (płaskorzeźby, malowidła, rzeźby, statuetki), z których największą wartość dla zgłębiania paleopatologii mają figurki wotywne, jako że w ich przypadku prawdopodobieństwo przekłamania pod wpływem tzw. filtra estetycznego jest najmniejsze.

Warto zachęcić do zapoznania się z tą pracą także tych uczonych, którzy nie zajmują się bezpośrednio znaczeniem chorób w rozwoju cywilizacji czy historią medycyny *sensu largo*. Przedstawianie śladów patologii w najstarszych greckich tekstach stworzyło autorowi okazję do szerokiego omówienia kwestii urazów odniesionych przez walczących w wojnie trojańskiej, poruszony został też problem skuteczności ochrony zbroi oraz metod walki. Znajdujemy tam nawet zestawienie (w formie tabeli statystycznej) ran wojennych w *Iliadzie* z uwzględnieniem części ciała, następstw zranienia oraz broni, jaką zostały zadane. Autor dokładnie opisuje cenne dla osób zainteresowanych rytuałami religijnymi przypadki trepanacji czaszki *post mortem*. Czytelnik zainteresowany specyfiką życia codziennego i ówczesnymi obyczajami znajdzie tu ciekawą interpretację medyczną objawów „pasji miłosnej” oraz wpływu wina na zdrowie starożytnych Greków. Mirko D. Grmek zamieścił także obszerny wykład z zakresu paleodemografii, dotyczący długości życia człowieka w omawianym okresie (za tym idzie liczebność populacji, pociągająca za sobą kolonizację i ekspansję na inne terytoria), wpływu warunków klimatycznych i diety żywieniowej na jego zdrowie, społeczne aspekty niektórych chorób wenerycznych, trądu i gruźlicy. Na podstawie cech szkieletów omówione zostały szczegóły budowy fizycznej starożytnych Greków.

Bardzo interesujący jest rozdział *O szkodliwości bobu – legenda i rzeczywistość*, gdzie po ciekawym i wyczerpującym przedstawieniu wielorakich sposobów interpretacji pitagorejskiego zakazu *kyamon apechestai* (aspekty dietetyczne, obowiązek zachowania czystości w świetle nakazów religijnych, traktowanie bobu jako siedliska wędrujących dusz, przypisywane ziarnom właściwości magiczne, zakaz dotykania bobu wykorzystywanego do głosowania) czytelnik znajdzie skrupulatnie opracowaną, preferowaną przez autora wersję, opartą na przesłankach medycznych. Mirko D. Grmek sugeruje, iż niemalą rolę mogło odegrać patogenne działanie bobu, wywołującego zespół neurologiczny zwany latyryzmem (zatrucie zawartym w roślinach strączkowych lędwianem siewnym, powodujące przewlekły paraliż kończyn dolnych) bądź wrodzona niewydolność enzymatyczna, specyficzna dla ludności regionu Morza Śródziemnego, uniemożliwiająca prawidłowy metabolizm substancji odżywczych zawartych w ziarnach bobu i jego niektórych podgatunków. W wyniku genetycznej skazy, zwanej fawizmem, spożycie pokarmów przygotowanych na bazie bobu lub jego przetworów mogło spowodować nieżyt żołądka, bóle głowy i brzucha, gorączkę oraz lekką żółtaczkę. Ze zjawiskiem tym lekarze mają do czynienia także dziś, występuje ono u osób genetycznie związanych z wybrzeżami Morza Śródziemnego.

Należy zauważyć, że wyciągane przez Mirko D. Grmka wnioski są dokładnie uzasadnione, hipotezy przedstawiane ostrożnie i z uwzględnieniem wszelkich wątpliwości autora. Niekiedy (zwłaszcza w partiach poświęconych świadectwom lite-

rackim) odnajdujemy cień „maniery” Herodota: obfitość przypuszczalnych rozwiązań, odrzucenie skrajności jako zbyt radykalnych i powstrzymanie się od wygłoszenia jednoznacznej opinii na podstawie krytycznej interpretacji pozostałych hipotez. W efekcie niektóre aspekty wydają się „porzucone”, a rozważania nad pewnymi problemami niedokończone i mało konkretne. Autor jednak sam przyznaje, że interpretacja starożytnego przekazu językowego nastrocza mu wiele trudności, często też traktuje te świadectwa zbyt pobieżnie (np. poglądy starożytnych na przyczyny chorób przedstawione zostały bardzo wybiórczo, aspekty medyczne poezji lirycznej, której przegląd zakończono na utworach Pindara, z całą pewnością nie zostały wyczerpane). Fragmenty poświęcone starożytnym świadectwom literackim pozostawiają wiele kwestii otwartych i nie wyczerpują tematu, zdecydowanie lepiej i wnikliwiej opracowane są wyniki badań szczątków ludzkich i to one stanowią w dużej mierze o wartości pracy.

Autor ma wiele uznania dla osiągnięć osteoarcheologii i paleoimmunologii, stosunkowo dużo miejsca poświęca ich historii, perspektywom rozwoju oraz pokładanym nadziejom, a zaufanie do rezultatów badań prowadzonych w tych dziedzinach jest o wiele większe niż w przypadku badań nad literaturą starożytną. Być może właśnie takiemu podejściu zawdzięczamy informacje o wadach rozwojowych w starożytności, przypadkach „zajęcej wargi” i rozszczepu kręgosłupa oraz o długości życia dzieci dotkniętych takimi przypadłościami. Świadomie natomiast pominięte zostały choroby umysłowe, jako że badania szkieletów czy szczątków zachowanych tkanek niczego nie wykażą, a stosowane w ówczesnej literaturze środki literackie mogą wprowadzać w błąd. Nie znajdziemy tu także szczegółów dotyczących metod leczenia i zapobiegania – nieznana geneza procesu chorobowego prowokowała głównie leczenie objawowe i nie miała w tym czasie większego wpływu na rozwój patologii.

Rozsądnie wykorzystane bogactwo źródeł, imponujący zasięg terytorialny (nie tylko świat grecki, ale także tereny Indii, Egiptu, Chin, Mezopotamii i Ameryki prekolumbijskiej) sprawiają, że wśród prac dotyczących patologii starożytnych jest to jedno z bardziej znaczących i wartościowych opracowań (zwłaszcza w pierwszej, „syntetycznej” części), nie tylko z punktu widzenia historii medycyny. Dogłębna znajomość poruszanych przez autora tematów poparta jest znakomitą znajomością literatury przedmiotu, czego dowody znajdujemy w bogatym zestawie przypisów, jakkolwiek czytelnicy mogą czuć się zawiedzeni brakiem zestawienia bibliograficznego, dzięki któremu omawiane przeze mnie opracowanie byłoby świetną pomocą i punktem wyjścia dla osób zainteresowanych prowadzeniem badań w tej dziedzinie.

Stawiane przez autora pytania, naświetlenie kwestii spornych oraz gama przedstawionych hipotez prowokują czytelnika do zastanowienia się nad własnymi rozwiązaniami problemów i indywidualną ich interpretacją. We fragmencie poświęconym roli wina i jego spożycia w starożytnej Grecji autor opiera się na źródłach literackich, zaznaczając, iż niewiele uwagi poświęcono w nich alkoholizmowi, który przecież musiał stanowić problem w społeczeństwie, które chętniej sięgało po wino niż po wodę. Odnotowuje wprawdzie wzmiankowane u Herodota szaleństwo spartańskiego króla Kleomenesa, które miało być wynikiem spożywania czystego wina,

ale nie wyciąga z tego żadnych wniosków. A przecież idąc dalej tym tropem można wymienić jeszcze inne przypadki nie tyle szaleństwa w wyniku nadmiernego spożycia alkoholu, ile zmian osobowości wynikających z nałogu bądź oznaki „głodu alkoholowego” – mam tu na myśli historię syna Diona, tyrana z Syrakuz, który podczas pobytu ojca na wygnaniu prowadził dość hulawczy tryb życia. Jeśli wierzyć Neposowi (Dion 4), młodzieniec nie nadązał trzeźwieć, uczestnicząc w zbyt wielu biesiadach, a po powrocie ojca nie zniósł zmiany trybu życia i popełnił samobójstwo. Bardziej wnikliwe badania z pewnością pozwolą przytoczyć jeszcze inne przypadki alkoholizmu w starożytności.

Wpływ problemów zdrowotnych na życie populacji i rozwój cywilizacji w starożytności jest niebagatelny, bowiem rozważania o chorobach rzucają światło na społeczno-ekonomiczny poziom życia, kwestie żywieniowe, rytuały i zwyczaje populacji. Wiele pytań z zakresu medycyny starożytnej, zwłaszcza paleopatologii, pozostaje w dalszym ciągu bez odpowiedzi, a interpretacje opracowane przez Mirko D. Grmka to poważny wkład w toczące się dyskusje naukowców, dlatego naprawdę warto się z nimi zapoznać.

BEATA CYGAN
AM GDAŃSK

* * *

**Mariusz Dworsatschek, *Władysław II Wygnaniec*, Wrocław 1998,
Towarzystwo Przyjaciół Ossolineum, ss. 152, 2 nlb**

W ostatnim czasie ukazało się wiele monografii poświęconych książętom piastowskim, głównie panującym w XIII w. Dlatego też uwagę zwraca praca Mariusza Dworsatschka poświęcona początkowemu okresowi rozbicia dzielnicowego i działalności księcia żyjącego na granicy dwóch epok: Polski wczesnopiastowskiej i dzielnicowej. Tematem badawczym pracy Mariusza Dworsatschka jest bowiem postać najstarszego syna Bolesława Krzywoustego – Władysława II Wygnańca, ujęta na tle szerokiej panoramy społecznej i kulturowej. Autor postawił sobie za cel rekonstrukcję dziejów Władysława Wygnańca, a zwłaszcza rozpatrzenie niektórych punktów spornych, dotyczących wydarzeń związanych z działalnością księcia.

Precyzyjne określenie daty narodzin i śmierci księcia jest utrudnione przez sprzeczne relacje źródeł. Autor opowiedział się za latami 1105-1159 jako okresem życia Władysława II Wygnańca.

Praca składa się z czterech rozdziałów. W pierwszym M. Dworsatschek prezentuje młodość księcia: rozpatruje okoliczności i czas narodzin, na szerszym tle zastanawia się nad sposobem wychowania i kształcenia Władysława. W świetle źródeł stara się nakreślić dzieje Władysława przed 1138 r. oraz podsumować opinie w historiografii dotyczące tych zagadnień. Historyk omawia krytycznie źródła odnoszące się do pierwszych lat życia, przyjmując za rocznikami rok 1105 jako rok jego narodzin. Ze względu na brak informacji źródłowych dotyczących dzieciństwa Władysława, Autor, opierając się na analogiach, nakreśla sposób, w jaki młody książę mógł być kształcony. Rozpatruje też wydarzenia dotyczące bezpośrednio Władysława, np. datę śmierci jego matki, zastanawia się, czy odgrywała jakąś znaczącą rolę na dworze Krzywoustego. Dużo uwagi poświęca pojawieniu się w Polsce Salomei z Bergu z punktu widzenia jej wpływu na sytuację wewnętrzną i zagraniczną Polski. Rozważa też, jaką rolę polityczną odegrało małżeństwo Władysława z Agnieszką, córką margrabiego Austrii Leopolda III z dynastii Babenbergów. Autor omawia też krytycznie źródła odnoszące się do tego okresu życia Władysława, kiedy nie był jeszcze księciem panującym. Podnosi kwestię pełnienia przez niego ewentualnych funkcji administracyjnych na Śląsku z ramienia Bolesława Kędzierzawego, jednak zgłasza zastrzeżenia co do ewentualnej aktywnej roli Władysława w ówczesnych wydarzeniach na Śląsku, np. najazdy czeskiego księcia Sobiesława. Jednym z założeń pracy jest wyeksponowanie czynników społecznych i kulturowych, które wywarły istotny wpływ na poczynania Wygnańca. Za jeden z nich Autor uznaje możnowładztwo świeckie i duchowne, składające się na ówczesną elitę społeczeństwa. Wpływało ono na charakter rządów książęcych będąc partnerami na scenie politycznej kraju (przeciwnikami lub podporą panowania). M. Dworsatschek zauważa wpływ tego czynnika już we wczesnym okresie działalności księcia.

W przeciwieństwie do pierwszego rozdziału, który ze względu na słabą podstawę źródłową przedstawia głównie hipotetyczny obraz życia i działalności młodego księcia, rozdział drugi obraca się wokół konkretnych wydarzeń z okresu samodzielnego rządów Władysława. Niewątpliwie najistotniejszym elementem przy obejmowaniu przez Władysława rządów był statut Bolesława Krzywoustego, który miał być punktem odniesienia dla wszystkich liczących się sił politycznych bezpośrednio po śmierci Bolesława III. Od refleksji nad statutem, dotyczących okoliczności jego wprowadzenia, systemu sprawowania władzy i postanowień terytorialnych Dworsatschek zaczyna rozważania dotyczące samodzielnego rządów Władysława. Skrupulatnie przedstawia, rozbieżne niekiedy, poglądy panujące w historiografii na temat ustawy sukcesyjnej. Za J. Bieniakiem przyjmuje, iż jedyną istotną nowością statutu było ustanowienie zasady senioratu przy obejmowaniu tronu wielkoksiążęcego (s. 42). Według oceny M. Dworsatschka statut Bolesława Krzywoustego pozostawiał jego najstarszemu synowi duże możliwości działania, poza niemożnością objęcia władzy po jego śmierci przez potomków. Jednym z problemów, które interesują Dworsatschka, jest kwestia możliwości sprawowania skutecznych rządów przez seniora. Po raz kolejny zwraca uwagę na rosnącą rolę możnowładztwa oraz jego wpływ na władcę. Jego zdaniem jest to główne uwarunkowanie rządów Władysława po 1138 r. W tym rozdziale Autor przedstawia posunięcia polityczne władcy. Jed-

nym z pierwszych problemów, które pojawiły się przed Władysławem, był zaczęty przez jego ojca proces chrystianizacji Pomorza Zachodniego oraz zagadnienie organizacji kościelnej na tym terenie. Autor zwraca uwagę na liczne aspekty panowania księcia, np. stosunki z księciem czeskim Sobiesławem. Ocenia wykonywanie uprawnień pryncypackich w stosunku do polskiego kościoła. Podejście Autora do genezy konfliktu z braćmi wydaje się wszechstronne. W swych rozważaniach próbuje określić czynniki powodujące wzrost napięcia w kraju. Zdaniem M. Dworsatschka w sprawowaniu rzeczywistych rządów nad całym państwem Władysław już dosyć wcześniej napotykał trudności. Sporo uwagi poświęca on roli Agnieszki, żony Władysława, w działalności politycznej księcia, Autor zajmuje się zwłaszcza krytyczną oceną opinii wystawionej Agnieszce przez Mistrza Wincentego. Według M. Dworsatschka nie można wykluczyć, że oprócz spraw dynastyczno-politycznych także problemy gospodarcze mogły powodować zaognienie sytuacji wewnętrznej w Polsce, co jego zdaniem obrazuje polityka monetarna Władysława.

Kolejny rozdział został poświęcony okresowi wojny domowej. Na początku została przedstawiona ocena sił stron walczących, m.in. z punktu widzenia sojuszków międzynarodowych i ich realnej skuteczności. Jednym z celów postawionych w tym rozdziale była ocena przyczyn, dla których podjęto walki. Dworsatschek uznaje zdecydowanie Władysława za stronę zaczepną w omawianym konflikcie. Jego celem było pozbawienie młodszych braci wszystkiego, co dzierżyli na mocy ustawy sukcesyjnej. Autor słusznie zwraca uwagę na konieczność ostrożnego oceniania roli elit władzy w konflikcie, zauważając, że trudno przyjąć, iż stan rzeczywistego rozbicia dzielnicowego znany z późniejszych dziejów był od początku zamysłem elit państwowych. W tym rozdziale znalazło się szczegółowe omówienie poszczególnych faz konfliktu w latach: 1142, 1145, 1146 w oparciu o krytyczną analizę przekazów źródłowych. Przy omawianiu wydarzeń w Polsce w latach czterdziestych XII w. nie można ominąć sprawy Piotra Włostowica. Autor interpretuje postawę Piotra od schyłku 1144 r. co najmniej jako dystansowanie się i bierność wobec poczynań Władysława. Zdecydowanie natomiast odcina się od opinii o decydującym znaczeniu konfliktu między Agnieszka a Piotrem. Jego zdaniem „*nikt inny tylko sam Władysław był przekonany o konieczności ukarania Piotra Włostowica*” (s. 96). Ostatnim zagadnieniem podjętym w tym rozdziale są okoliczności klęski seniora. Autor zastanawia się nad celem przyjazdu Władysława II do Kainy na Wielkanoc 1146 r. i dochodzi do konkluzji, że ostatnia faza wojny domowej rozpada się jakby na dwa etapy, rozdzielone pobytem Władysława w Kainie. W pierwszym etapie seniorowi prawdopodobnie udało się uzyskać przewagę nad juniorami, po powrocie ze spotkania z królem Konradem III zaczął się drugi etap walk. Według Autora klęska Władysława pod Poznaniem musiała być istotnie poważna, choć nie doszło do zupełnej zagłady jego armii. Jest jednak oczywiste, że w sytuacji, kiedy Władysław był w swoim mniemaniu o krok od zwycięstwa, nawet tylko odepchnięcie go od Poznania i rozproszenie jego wojsk oznaczało załamanie się wszelkich ambitnych zamierzeń.

Z chwilą opanowania przez jego braci Krakowa, będącego stolicą Władysława, zakończyła się wojna domowa. Dla polskiej pary książęcej rozpoczynał się czas wygnania. Ten okres z życia Władysława Wygnańca stanowi przedmiot czwartego roz-

działu pracy. Autor podkreśla, że jest on tak niejasny, jak czasy młodości Władysława. W odniesieniu do lat po 1146 r. można powiedzieć o tym, jakie kroki podejmowano dla sprawy wygnanego seniora, natomiast niewiele wiadomo o tym, co on robił osobiście. W pierwszej kolejności zostały rozpatrzone następstwa klęski Władysława. Autor zauważa, że ustrój państwowy po wygnaniu Władysława pozostał taki sam, natomiast doszło do pewnych przesunięć terytorialnych i zmian w stanie posiadania poszczególnych książąt. Oceniono starania o powrót Władysława podejmowane zarówno na płaszczyźnie dyplomatycznej, jak i militarnej, czego najwcześniejszym przejawem była wyprawa Konrada III w 1146 r. Kolejnym przedmiotem rozważań Autor czyni losy Władysława i Agnieszki na wygnaniu, zastanawiając się m.in. nad hipotezą dotyczącą udziału Władysława w wyprawie krzyżowej Konrada III. Autor zwraca uwagę na różne przeszkody, które uniemożliwiały powrót Władysława do kraju, m.in. przeciwdziałanie przez obóz juniorów zamiarom Wygnańca i jego możliwych protektorów. Na końcu przedmiotem rozważań stała się wyprawa Fryderyka I Barbarossy w 1157 r., oficjalnie podjęta w obronie praw Władysława.

Książka o Władysławie Wygnańcu zgodnie z założeniem Autora nie jest biografią, chociaż przedstawia możliwe do odtworzenia fragmenty jego dziejów. W świetle ułamkowych przekazów źródłowych ukazana jest sylwetka Władysława jako księcia. Z tych też powodów praca jest monografią, zbliżającą się do schematu – zapoczątkowanego już przez S. Smolkę – „władca i jego czasy”. M. Dworsatschek zbiera i podsumowuje panujące w historiografii poglądy dotyczące wydarzeń w przełomowym okresie Polski piastowskiej. Skupia się głównie na wydarzeniach związanych z postacią Władysława II Wygnańca, jednak trzeba podkreślić, że wszystkie podjęte zagadnienia są rozpatrywane w szerokiej perspektywie politycznej, kulturalnej czy gospodarczej, np. sprawę Agnieszki umieszcza Autor na tle rozważań nad rolą i pozycją kobiety w tym okresie, zwraca też uwagę na sposoby kształcenia książąt czy życie codzienne na dworze.

Prezentując koleje losu Władysława historyk ten uznaje, że jego udział w II wyprawie krzyżowej w latach 1147-49 jest bardzo prawdopodobny. Zdaniem Dworsatschka jego uczestnictwo w niej stanowi ostatni ślad osobistej aktywności wygnanego princepsa, która później wyraźnie wygasła. Sprawa udziału księcia w tej krucjacie budzi jednak wiele kontrowersji. Zdaniem B. Zientary krzyżowiec z Kroniki Kinnamosa to Bolesław Wysoki¹. M. Gładysz zasugerował, że uczestnikiem II wyprawy był nie Władysław II, lecz Henryk Sandomierski. Jego zdaniem Władysław nie mógł „prowadzić ze sobą licznych wojsk”, o których pisze cesarski sekretarz. Nawet w przypadku uczestnictwa w owej krucjacie Władysław nie mógł występować jako indywidualny dowódca krzyżowy, stawiany przez greckiego kronikarza na równi z prowadzącym znaczny zastęp rycerstwa księciem czeskim. Na podstawie sugestii B. Zientary, że zakładnikiem na dworze Konrada na mocy układów juniorów z Konradem III w 1146 r. był Henryk Sandomierski, a nie Kazimierz Sprawie-

¹ B. Zientara, *Bolesław Wysoki – tulacz, repatriant, malkontent. Przyczynek do dziejów politycznych Polski XII w.*, Przegląd Historyczny t. 62, 1971, s. 371.

dliwy, Mikołaj Gładysz, opierając się na przekazie kroniki Jana Kinnamosa i zapisie rocznika kapituły krakowskiej z 1147 r., buduje hipotezę o dwukrotnej wyprawie księcia Henryka do Ziemi Świętej. Po raz pierwszy miałby wziąć udział w wyprawie Konrada III w 1147 r., na którego dworze przebywał od układów z sierpnia 1146 r.² Brak jakichkolwiek źródeł wskazujących bezpośrednio na Henryka jako „księcia Lechitów” z przekazu Jana Kinnamosa powoduje, że hipoteza Gładysza nie może być poparta żadnym pewnym dowodem. Jednak w świetle wywodów Gładysza udział Władysława Wygnańca w II krucjacie też jest w dużym stopniu hipotetyczny.

Pisząc o pobycie kardynała Humbalda w Polsce Autor pomija artykuł J. Wenty, podsumowujący rozważania dotyczące daty pobytu legata papieskiego³. Na uwagę zasługują przemyślenia na temat poparcia władców niemieckich dla Władysława. Skrupulatnie rozważa hipotezy na temat celu pobytu Władysława w Kainie i daje własny pogląd na to wydarzenie. Obszerne rozważania poświęca też wyprawom interwencyjnym Konrada III i Fryderyka Barbarossy.

Rozprawa Mariusza Dworsatschka w sposób wyczerpujący, oczywiście na ile jest to możliwe w świetle szczątkowych przekazów źródłowych, przedstawia postać Władysława II Wygnańca jako władcy. Podejmuje też próbę oceny go jako człowieka, chociaż zastrzega, że o Władysławie jako człowieku i jego osobowości niewiele można powiedzieć. Autorowi udało się przedstawić całą złożoność sytuacji Władysława, będącą w znacznym stopniu odbiciem skomplikowanych uwarunkowań jego epoki.

Podsumowując wypada podkreślić, że cele, jakie postawił sobie Autor – przedstawienie całej złożoności dziejów Władysława, rozpatrzenie kontrowersyjnych wydarzeń z okresu jego panowania, zostały zrealizowane w pełni, na tyle, na ile pozwoliła podstawa źródłowa.

AGNIESZKA TETERYCZ-PUZIO

PAP SŁUPSK

* * *

² M. Gładysz, *W sprawie udziału polskiego księcia w II krucjacie jerozolimskiej (1147-1149)*, [w:] „Krzyżowcy, kronikarze, dyplomaci”, *Gdańskie studia z dziejów średniowiecza*. Red. B. Śliwiński, nr 4, 1997, s. 33-52. Uważa on także, że wraz z Henrykiem w 1147 r. po raz pierwszy do Ziemi Świętej wyruszył się Jaks (s. 48-50). Zdaniem P. Stróżyka (*Fundacja preceptorii templariuszy*, s. 11-12) Jaks był w orszaku Henryka w 1154 r.

³ J. Wenta, *Na marginesie dokumentu legata Humbalda z 2 marca 1146 r. dla Trzemeszna*, *Roczniki Historyczne* t. 53, 1987, s. 101-114.

Roman Drozd, *Polityka władz wobec ludności ukraińskiej w Polsce w latach 1944-1989*, Wyd. „Tyrsa”, Warszawa 2001, ss. 380

Do tematów wywołujących ożywione dyskusje i ścieranie się rozbieżnych poglądów należy niewątpliwie szeroko rozumiana kwestia ukraińska. Dramatyczne dzieje stosunków polsko-ukraińskich i współżycia Polaków i Ukraińców sprawiają, że wokół tej tematyki nagromadziło się wiele ocen nieprawdziwych, zafałszowań czy przemilczeń. W dodatku przeżycia Polaków i Ukraińców w ostatniej wojnie światowej sprawiają, iż są to zagadnienia ciągle żywe w pamięci obu narodów. Nie brak wzajemnych uprzedzeń, niechęci, uproszczonych ocen. Obiektywne poznanie historii mniejszości ukraińskiej w Polsce po II wojnie światowej pozostaje zadaniem badawczym ciągle aktualnym. Bliższe poznanie sąsiada, uważanego za strategicznego partnera Polski w zjednoczonej Europie ma również walor praktyczny.

Słowa uznania należą się autorowi publikacji Romanowi Drozdowi, który podjął się opracowania tematu niezwykle ważnego, a zarazem trudnego i złożonego, wywołującego ciągle ożywione dyskusje, w których ścierają się kontrowersyjne punkty widzenia w ocenie wielu kwestii szczegółowych, składających się na temat rozprawy. Pragnę podkreślić, że opracowania tego trudnego tematu podjął się młody historyk z Pomorskiej Akademii Pedagogicznej ze Słupska, ale posiadający już spory dorobek naukowy i doświadczenie badawcze. Roman Drozd jest autorem wielu publikacji poświęconych mniejszości ukraińskiej w Polsce, wysoko cenionym przez badaczy zajmujących się tą tematyką. Wysoka kompetencja Autora publikacji i rzetelność w podejściu do prowadzonych badań nad mniejszością ukraińską w Polsce po II wojnie światowej pozwoliły na opracowanie wartościowej publikacji.

Zakres tematyczny tej cennej publikacji obejmuje w zasadzie wszystkie kwestie dotyczące całej polityki władz wobec ludności ukraińskiej w Polsce po II wojnie światowej. Można powiedzieć, że jest to pierwsza w polskiej literaturze historycznej publikacja tak szeroko traktująca ten temat. Książka ma charakter monografii mniejszości ukraińskiej. Jest to ujęcie tematu szersze niż wynikało z samego tytułu publikacji.

Zakresem chronologicznym praca obejmuje lata 1944-1989, czyli cały okres istnienia PRL. Ramy terytorialne zaś obejmują obszar Polski w granicach powojennych, zamieszkały przez ludność ukraińską. Do tak określonych ram chronologicznych i terytorialnych pracy nie można mieć najmniejszych zastrzeżeń. Są one ogólnie przyjęte przez badaczy zajmującymi się dziejami powojennymi Polski.

Wiedza pozaźródłowa zdobyta przez wykorzystanie literatury przedmiotu pozwoliła na wnikięcie w istotę omawianych zagadnień. Autor wykorzystał publikacje badaczy polskich i ukraińskich. Literaturę oficjalną oraz publikacje z wydawnictw drugoobiegowych z obu tych krajów. Wśród wykorzystanej literatury są publikacje *sensu stricto* historyczne, ale także opracowania socjologów, politologów,

geografów ludności, etnografów, demografów. Wykorzystana została także prasa, wspomnienia i relacje. Warto w tym miejscu zwrócić uwagę na profesjonalną ocenę wykorzystanej literatury, zawartą w bardzo dobrym wstępie.

Na podkreślenie zasługuje imponująca liczba wykorzystanych w pracy źródeł drukowanych i aktowych. Autor korzystał z dokumentów licznych zespołów, zdeponowanych w archiwach centralnych i terenowych. Z przeogromnego zasobu Archiwum Akt Nowych wykorzystano dokumenty znajdujące się w zespołach poszczególnych ministerstw – Prezydium Urzędu Rady Ministrów, partii i stronnictw politycznych, Zarządu Centralnego Państwowego Urzędu Repatriacyjnego, Urzędu do Spraw Wyznań. W zestawie wykorzystanych źródeł aktowych znajdują się dokumenty Zarządu Głównego Ukraińskiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego, dokumenty przechowywane w zespołach Centralnego Archiwum Wojska Polskiego, Archiwum Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, archiwów państwowych na terenie całego kraju. W sposób niemalże pełny wykorzystano źródła publikowane, w tym również przez Autora publikacji.

Niepowodzeniem zakończyły się starania Autora o dotarcie do dokumentów przechowywanych w Archiwum Urzędu Ochrony Państwa w Warszawie i w delegaturach terenowych Urzędu Ochrony Państwa. Wielka to szkoda zważywszy na fakt, że władze bezpieczeństwa z dużą skrupulatnością zbierały materiały dotyczące różnych przejawów aktywności społecznej i politycznej ludności ukraińskiej, która w sposób dokładny poddana była inwigilacji przez urzędy bezpieczeństwa publicznego, później służb bezpieczeństwa. Autor po prostu nie miał szczęścia w dotarciu do tych cennych źródeł z racji trwającego przekazywania wymienionych zbiorów Instytutowi Pamięci Narodowej. Brak pełniejszego wykorzystania źródeł wytworzonych przez Urzędy Bezpieczeństwa Publicznego został w dużym stopniu zrównoważony wykorzystaniem materiałów archiwalnych zawartych w podanych wcześniej zasobach archiwalnych. Niemniej w przyszłości należałoby pełniej wykorzystać ten cenny materiał w badaniach historycznych.

Całość opracowania została ujęta w sześciu rozdziałach. W rozdziale I – *Pierwsze lata Polski Ludowej (1944-1947)* Autor przedstawił koncepcje rozwiązania problemu ukraińskiego do 1944 r., stanowisko rządu emigracyjnego, ugrupowań politycznych związanych z tym rządem, a także odmiennosc koncepcji w tej kwestii prezentowanych przez ośrodki lewicowe w ZSRR i władze PRL. W rozdziale tym przedstawiono genezę przesiedleń ludności ukraińskiej z Polski do USRR oraz towarzyszące tym przesiedleniom trudności. Cenną częścią tego rozdziału jest obiektywne przedstawienie genezy, przebiegu i skutków przesiedleń ludności ukraińskiej na ziemię odzyskane w ramach akcji „Wisła”. Ustalenia przyjęte przy prezentacji tej kwestii można przyjąć za rozwiązania zbieżne z dotychczasowymi ustaleniami historyków, podejmujących ten trudny problem. W rozdziale II *Okres stalinowski (1948-1955)* w sposób dogłębny i dociekliwy autor przedstawił materialne warunki życia ludności ukraińskiej, trudności codziennego bytowania na ziemiach zachodnich i północnych, adaptacji i integracji społecznej, izolacjonizm społeczny Ukraińców, trudności w organizacji życia duchowego. Podane są także przykłady represji i dyskryminacji tej ludności przez władze.

Rozdział III *Przełom październikowy (1956-1960)* poświęcony został omówieniu ożywienia społecznego i politycznego ludności ukraińskiej, związanego z przemianami październikowymi, powstaniem Ukraińskiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego, rozwojem szkolnictwa ukraińskiego, różnych form życia kulturalnego, reaktywowaniem kościoła greckokatolickiego. Poruszona została mało znana kwestia łemkowska i złożoność relacji Ukraińcy-Polacy. Sporo miejsca Autor poświęcił licznym ograniczeniom ze strony władz polskich w działalności UTSK.

W rozdziale IV *Okres stabilizacji ludności ukraińskiej (1960-1970)* Autor zajął się tzw. nacjonalizmem ukraińskim, kwestią tożsamości narodowej Ukraińców, procesem asymilacji w nowym środowisku społecznym i wpływom polityki władz na społeczność ukraińską. W sposób niezwykle rzetelny ukazano rolę czynników stabilizacyjnych i destabilizujących życie społeczności ukraińskiej na ziemiach zachodnich i północnych. Rozdział V *Kwestia ukraińska w latach 1970-1980*, został poświęcony polityce władz wobec postulatów formowanych przez środowiska Ukraińców w Polsce, instrumentalnemu traktowaniu ogniw UTSP i aktywności ludności ukraińskiej w polityce partii, rozmięnianiu się haseł propagandowych z rzeczywistością i realiami życia codziennego. W ostatnim rozdziale, obejmującym lata 1980-1989, przedstawiona została zmiana polityki władz wobec Ukraińców, wzrost aktywności środowiska ukraińskiego, działalność w strukturach „Solidarności” i władz. Problemy ludności ukraińskiej zostały, o czym wspomina Autor publikacji, podjęte w trakcie obrad „okrągłego stołu”.

Pragnąłbym podkreślić, iż bardzo szeroko rozumiana kwestia ukraińska została przedstawiona w kontekście zmieniających się uwarunkowań wewnętrznych Polski oraz wpływu władz radzieckich na narodowościową politykę władz polskich. W sposób wyraźny należy powiedzieć, iż w systemie monopolu partii komunistycznej i podporządkowania wszystkich dziedzin życia publicznego władzy komunistycznej, centralizacji władz, reglamentacji wolności i swobód obywatelskich, braku istnienia opozycji politycznej i autentycznego pluralizmu politycznego w Polsce nie było warunków do istnienia i działalności niezależnych partii, organizacji społecznych i stowarzyszeń. W tym kontekście należy oceniać możliwość działania Ukraińskiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego, rozwijania niezależnych form życia społeczno-kulturalnego mniejszości ukraińskiej. O tej współzależności pamiętał Autor publikacji, dokonując analizy działalności mniejszości ukraińskiej w Polsce nawet wówczas, kiedy wprost o tym nie pisze. W prezentowanym materiale faktograficznym, opisie i wyprowadzanych wnioskach i ocenach w sposób wyraźny ukazywano wpływ polityki władz na jej odbiór przez społeczność ukraińską.

W polityce władz wobec mniejszości ukraińskiej wyeksponowane zostały okresy mniej lub bardziej sprzyjające realizacji aspiracji życiowych, społeczno-politycznych, oświatowo-kulturalnych Ukraińców. W sposób wyraźny została w wielu miejscach podkreślona liberalizacja w momentach przełomów politycznych w Polsce. Według mnie ocena liberalizacji jest zbyt łagodna. Jeszcze wyraźniej podkreśliłbym, iż tzw. liberalizacja miała charakter ograniczony, częściowy, koniunkturalny, często stanowiąc wstęp do podjęcia bardziej zdecydowanych działań restrykcyjnych

czy wręcz represyjnych w myśl leninowskiego hasła: krok do przodu, dwa kroki do tyłu. Tak zwane liberalizacje w PRL, w tym w zakresie kwestii ukraińskiej, były dyktowane myślą umocnienia władzy komunistycznej i służyły legitymizacji społecznej systemu. W takim systemie nie było warunków do niezależnego funkcjonowania organizacji, stowarzyszeń, które w swojej działalności spełniały rolę pasów transmisyjnych partii do określonych środowisk społecznych. Ukraińcy nie stanowili tutaj wyjątku. Ograniczenia obejmowały zarówno Polaków, jak i Ukraińców. To prawdy oczywiste dla badaczy dziejów najnowszych Polski. Istnieje obecnie niemalże pełna zbieżność w ocenie, iż istniejący system komunistyczny w powojennej Polsce, oparty na monopolu partii komunistycznej, zawłaszczeniu przez komunistów instytucji państwa, centralizacji, eliminacji opozycji i sił niezależnych, represji nie stwarzał warunków do normalnego rozwoju różnych dziedzin życia. Podawane w pracy przykłady anormalnego i instrumentalnego traktowania kwestii ukraińskiej potwierdzają ten ogólnie znany osąd historyczny władzy komunistycznej w Polsce.

W podsumowaniu Autor zawarł ocenę polityki władz dokonaną pod kątem uzyskanych efektów w stosunku do zakładanych celów. Konkluzja końcowa jest w mojej cenie prawidłowa. *„Władzom nie udało się zasymilować wszystkich Ukraińców, a tym samym rozwiązać problemu ukraińskiego. Nie zlikwidowano wzajemnych uprzedzeń, wręcz ugruntowano istniejące stereotypy”*. Działania władz doprowadziły także do gospodarczego upadku Bieszczad i bezpowrotnej utraty bogatej kultury pogranicza. Deportacją w ramach akcji „Wisła”, a następnie działaniami asymilacyjnymi umocniono w świadomości Ukraińców poczucie wyrządzonej krzywdy.

Publikacja Romana Drozda ma duży walor poznawczy i społeczny. Dzięki wnikliwej ocenie przeprowadzonej polityki władz wobec ludności ukraińskiej możemy zgłębić istotę i mechanizm funkcjonowania władz komunistycznych. W tym upatruję główny walor publikacji, poszerzającej stan naszej wiedzy o PRL, pozwalającej poznać mechanizm jej funkcjonowania i moralną stronę systemu komunistycznego.

Studium Romana Drozda uważam za jedną z wartościowszych publikacji historycznych ostatnich lat. Jestem przekonany, iż zajmie ona poczesne miejsce w dorobku historiografii stosunków polsko-ukraińskich i będzie dobrze służyła bliższemu poznaniu i współżyciu obu narodów: polskiego i ukraińskiego. Uczyniony został dalszy krok w badaniach naukowych nad szeroko rozumianą kwestią ukraińską w Polsce.

Autorowi składam gratulacje za napisanie bardzo wartościowej publikacji.

STANISŁAW ŁACH

PAP SŁUPSK